

Witold Jemielity

Strój duchownych w Królestwie Polskim

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 40/1-2, 219-231

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WITOLD JEMIELITY

STRÓJ DUCHOWNYCH W KRÓLESTWIE POLSKIM

Wstęp

Stan duchowny posiadał własny strój. W Polsce sprawę tę normowały synody metropolii gnieźnieńskiej oraz poszczególni biskupi. Autor omawia strój duchownych na terenie jednej diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej, ale pośrednio przedstawia to zagadnienie dla całego Królestwa Polskiego, wszędzie bowiem obowiązywały te same rozporządzenia rządowe, przepisy kościelne i zwyczaje.

Opracowanie oparto na źródłach rękopiśmiennych z Archiwum Diecezjalnego w Łomży. Są tu trzy zespoły akt: ogólny, parafialny i zakonny. Pierwszy zawiera akta dotyczące się całokształtu życia diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej (1818-1925), drugi – ułożonych alfabetycznie parafii, trzeci – klasztorów na terenie diecezji.

Autor zamierza przedstawić dawne przepisy o stroju duchownych, a w Królestwie Polskim, rozporządzenia rządowe oraz wskazania biskupów odnośnie do księży, alumnów, demerytów i zakonników.

1. Synody

Synody metropolii gnieźnieńskiej zajmowały się m.in. strojem duchownych. W 1223 r. synod w Sieradzu zobowiązał duchownych do noszenia tonsury i odpowiedniej odzieży – nie pstrej, nie za długiej ani za krótkiej, obuwia bez zakrzywionych do góry końców. W 1326 r. synod w Uniejowie polecił nosić włosy odpowiednio ostrzyżone, tonsurę i suknię duchowną. Zakonnicy uciekający z klasztoru lub zmieniający swój strój nie mogli zostać wikariuszami. Synod prawie dosłownie przytoczył teksty Dekretu Gracjana (1140) i soboru laterańskiego IV (1215). W 1510 r. na synodzie w Piotrkowie zakazano noszenia sukien świeckich, tak zwanych nasut, rogatych biretów i szat jedwabnych, które przysługiwały jedynie dworzanom, posłom królewskim i książęcym. W 1523 r. synod w Łęczycy przepisał niższemu klerowi szaty właściwe stanowi duchownemu. W 1532 r. na synodzie w Piotrkowie wydano zarządzenie, aby nie tylko duchowni, ale również alumni przygotowujący się

do stanu kapłańskiego nosili odpowiedni strój duchowny. W 1542 r. na synodzie w Piotrkowie wezwano do przeprowadzenia reformy w szkolnictwie, a zwłaszcza w Akademii Krakowskiej odnośnie do obyczajów i karności. Rektorzy szkół mieli czuwać, aby uczniowie nosili jedynie strój duchowny. Zaznaczono też, iż żydzi mieli nosić strój różniący się od chrześcijan. W 1547 r. synod w Łęczycy zdecydował, iż biskupi upomnieniami i karami powinni nakłaniać duchownych na swoich dworach do noszenia stroju duchownego i życia godnego stanu kapłańskiego. W 1551 r. synod w Piotrkowie wznosił dawne uchwały w sprawach karności i obyczajów duchownych polecając zwłaszcza usilnie przestrzegać postanowień dotyczących stroju i sposobu życia. W 1577 r. na synodzie w Piotrkowie podkreślono nakaz noszenia stroju duchownego i tonsury; synod ten przenosił na teren Polski uchwały soboru trydenckiego. W 1589 r. synod w Piotrkowie przestrzegł, aby biskupi, zakonnicy i opaci nie stroili się w szaty jedwabne lub malowane. W 1607 r. synod w Piotrkowie wezwał wszystkich duchownych tak wyższych jak niższych stopni, aby życie swoje, mające być stałym reprezentowaniem Boga, dostosowali do swego powołania. Zadowolili się mają niezbyt kosztownymi szatami stosownie do statutów synodów prowincjonalnych. W 1607 r. na synodzie w Piotrkowie został upowszechniony w metropolii gnieźnieńskiej „List pasterski kardynała Maciejowskiego do duchowieństwa parafialnego”. Zwrócono tam uwagę na strzyżenie tonsury i noszenie sutanny. W 1643 r. na synodzie w Warszawie wydano przepisy dotyczące uczesania i stroju duchownego¹.

2. Przepisy rządowe

Dnia 6/18 marca 1817 r. car Aleksander I określił prawa dla Królestwa Polskiego, w tym kilka artykułów dotyczyło Kościoła, m.in.

Art. 1. Opiekę i dozór nad duchowieństwem rzymskokatolickim oraz nad jego funduszami sprawuje komisja obrządków religijnych i oświecenia publicznego.

Art. 3. Wszelkie rozkazy i zalecenia rządu odbiera duchowieństwo poprzez tę komisję.

Art. 18. Na odbywanie synodów pozwala rząd. Przed publikacją uchwał synodalnych należy przedstawić je komisji².

¹ J. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1981, s. 42, 58, 79, 81, 86, 91, 92, 97, 99, 108, 112, 114, 124, 139.

² Archiwum Diecezjalne w Łomży (skrót: ArŁm). Zespół ogólny (skrót: II) sygn. 496 k. 1.

Dnia 2 sierpnia 1824 r. prezydujący w komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Stanisław Grabowski przesłał biskupom list w sprawie ubioru księży. Pisał iż wielu duchownych, niepomyślnych na swój stan i powołanie, przebijają się w odzienie świeckie wyrażając tym wstręt lub wstyd do sukni długiej kapłańskiej. Właśnie suknia przypomina samym kapłanom o ich obowiązkach nauczycieli i przewodników sumienia, a wiernych pobudza do szacunku wobec osób duchownych. Niech biskupi przypomną duchownym świeckim i zakonnym oraz dopilnują, aby ci zawsze nosili właściwy sobie strój i nie ukazywali się wiernym inaczej odziani. Nieposłuszni woli rządu i biskupa zostaną surowo ukarani³.

Dnia 1 maja 1833 r. w podobnej sprawie pisał do biskupów dyrektor główny prezydujący w komisji rządowej spraw wewnętrznych duchownych i oświecenia publicznego, hrabia Stroganow Desuti. Stwierdził on, iż niektórzy duchowni świeccy i zakonni wyznania rzymskokatolickiego noszą ubrania świeckie, bez żadnych oznak swego urzędu. Ponadto nawiedzają miejsca zakazane im prawem kościelnym: teatry, nieprzystojne widowiska, oberże i publiczne spacery. Czynią to z chęci przystosowania się do świata i wejścia do każdego towarzystwa. Takie postępowanie nauczycieli wiary i przewodników sumienia oddziałuje źle na lud, zwłaszcza w obecnych czasach zepsucia i rozprężenia. Słudzy ołtarza powinni łączyć nauczanie z przykładem. Niech biskupi polecą swoim duchownym świeckim i zakonnym, aby nosili strój, kołnierzyki i tonsurę określone prawem kanonicznym. Równocześnie zakażą im uczęszczania do teatrów, oberż i na nieprzyzwoite widowiska⁴.

Dnia 9 grudnia 1834 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych duchownych i oświecenia publicznego mająca pieczęć nad całą oświatą w Królestwie Polskim zwróciła się do dyrektorów i inspektorów szkół publicznych, aby księża prefekci zawsze nosili suknię kapłańską⁵.

Dnia 1/13 lipca 1856 r. ta sama komisja powiadomiła biskupów, iż w okolicach Częstochowy trzech mężczyzn założyli habity, ogłosili się za pustelników i wyłudżają ofiary. Zwróciło to uwagę namiestnika Królestwa. Niech biskupi zabronią ludziom świeckim nosić odzież zakonną i prowadzić życie pustelnicze⁶.

³ ArŁm, II sygn. 85 k. 76; II sygn. 495 k. 121.

⁴ ArŁm, II sygn. 28 k. 44; II sygn. 56 k. 52; II sygn. 495 k. 122.

⁵ ArŁm, II sygn. 481 k. 109.

⁶ ArŁm, II sygn. 496 k. 497.

3. Wskazania władzy diecezjalnej

Biskupi wydawali listy pasterskie odnoszące się wprost do stroju duchownego lub wspominali o tym w związku z innymi sprawami. Z ich polecenia bądź z własnej inicjatywy wypowiadał się i konsystorz.

a. *Księża*

Dnia 16 czerwca 1817 r. biskup augustowski Jan Klemens Gołaszewski wystosował list do duchowieństwa. Wspomniał tam, iż księża mają nosić sutannę i strzyc tonsurę, zgodnie z przepisami soboru trydenckiego sesja 14 rozdział 6 oraz sesja 22 rozdział 1⁷. Dnia 24 maja 1819 r. konsystorz rozesłał do dziekanów list biskupa odnoszący się do karności duchowieństwa. Bp Gołaszewski pisał, iż wielu wikariuszy i plebanów rzucili w kąć poważną suknię i ubiór swojego stanu. Chodzą w surducie rozciętym po kolana, z włosami najeżonymi i wypomadowanymi, w furażkach bądź kapelusikach strojnych i na bakier. Używają innej komży, do jakiej lud nie jest przyzwyczajony. Sięga ona niżej bioder, podobno żeby nie zasłaniać żółtego mankieru, który wystaje spod surduta fanfarońskiego. Mają junacką minę na wzór arlekinów, gdy powinni spuszczać oczy i składać ręce. W takim stanie przystępują do ołtarza i sprawują inne funkcje kapłańskie. Zamiast zwyczajnej bursy, w jakiej nosi się do chorych Najświętszy Sakrament, używają modnych i strojnych woreczków, właściwych damom lub balwierzom. Wzbudzają tym odrazę wiernych a urąganie ze strony akatolików. Kończąc biskup polecił, aby księża nosili taką suknię i używali takich szat liturgicznych, jak przepisał Kościół i co zostawili świątobliwi przodkowie⁸.

Dnia 12 lipca 1822 r. konsystorz zarzucił księżom nieznamość przepisów co do mszy świętej, że za szybko ją sprawują. Niektórzy przystępują do ołtarza w surdutach kolorowych a bez sutanny. Obecnie biskup Ignacy Stanisław Czyżewski wydał zalecenie kapłanom zostającym przy kościołach parafialnych. Od rana do wieczora mają nosić sutannę „zaszpilowaną” od dołu i jedynie tak ubrani udzielać sakramentów. Surduty są dozwolone jedynie w podróży lub w kontaktach cywilnych⁹.

W 1824 r. władze kościelne przesyłały do parafii wspomniane pismo rządowe dotyczące się stroju kapłańskiego. Konsystorz pułtuski (w diecezji płockiej) zażądał od każdego kapłana pisemnego poświadczenia, iż otrzymał

⁷ ArŁm, II sygn. 50 k. 45; II sygn. 51 k. 57.

⁸ ArŁm, II sygn. 51 k. 81; II sygn. 53 k. 8; II sygn. 485 k.4.

⁹ ArŁm, II sygn. 165 k. 143.

to rozporządzenie. W diecezji augustowskiej w tym czasie były dwa konsystorze, w części litewskiej i w części łomżyńskiej. Pierwszy konsystorz zalecił, aby każdy ksiądz nosił przyzwoitą czarną suknię zapiętą na guziczki aż do dołu, a zakonnicy habit przepisany im regułą. Konsystorz łomżyński ubolewał, iż niektórzy kapłani pozbyli się śladu sukni duchownej, tak co do kroju, jak do koloru. Po wsiach i po miasteczkach czynią wzgardę stanowi duchownemu, przystępując w surdutach nawet do ołtarza. Inni noszą suknie podłe i podarte, nawet trudno ich rozeznać od podłego gminu; wynika to z ich łakomstwa lub niechłujstwa. Niech wszyscy kapłani i klerycy wszędzie i zawsze noszą czarne długie suknie¹⁰.

Dnia 19 maja 1827 r. biskup augustowski Mikołaj Jan Manugiewicz zwrócił się szczególnie do młodych księży, aby ściśle zachowywali przepisy odnośnie stroju kapłańskiego. Podczas wizytacji zauważył, iż jeden z wikariuszy zamiast kołnierzyka miał na szyi chustkę, wbrew przepisom kościelnym i konstytucjom synodalnym¹¹. Tenże biskup 15 lutego 1830 r. zwrócił się do wszystkich kapłanów. Z różnych stron diecezji otrzymywał doniesienia, że niektórzy księża noszą ubiory niewłaściwe duchownym, co do kroju i koloru. Zapomnieli o swoim powołaniu, chcą bardziej podobać się światu aniżeli Bogu, odnoszą się z pogardą do konstytucji synodalnych. Nikt ich nie zmuszał do wybrania stanu duchownego i nikt nie zachęcał do zaciągnięcia się pod chorągiew sług ołtarza. Jeśli dobrowolnie przyjęli święte obowiązki, winni je ściśle wypełniać. Gdyby jednak (o czym biskup nawet nie chce myśleć) któryś z kapłanów nie posłuchał ostrzeżenia a dziekan doniesie o tym, będzie zasuspendowany na czas w miarę wykroczenia. Konstytucja synodalna na stronie 358 stanowi: kto w ciągu roku nie nosi stroju i tonsury, ma być pozbawiony beneficjum; oraz sobór trydencki sesja 14 rozdział 6. Każdy duchowny odpisze ten list a dziekan zachowa w swoim archiwum¹². Przesyłając list biskupa, konsystorz łomżyński od siebie zachęcił, aby wszyscy księża nosili ubiór właściwy dla swego stanu i golili korony na głowach. Często zdarza się, iż kapłani noszą koszulki, nie można rozpoznać duchownego, wzbudzają śmiech swoim przebraniem¹³.

W czasie powstania listopadowego duchowni z konieczności założyli inne stroje. W listopadzie 1831 r. konsystorz informował bpa Manugiewicza, iż od wiosny tego roku księża nie mogli bezpiecznie siedzieć przy kościołach

¹⁰ ArŁm, II sygn. 53 k. 80; II sygn. 55 k. 11; II sygn. 85 k. 76; II sygn. 166 k. 207; II sygn. 481 k. 59; II sygn. 484 k. 19; II sygn. 490 k. 19.

¹¹ ArŁm, II sygn. 141 k. 127.

¹² ArŁm, II sygn. 54 k. 150; II sygn. 56 k. 33; II sygn. 481 k. 53; II sygn. 488 k. 31.

¹³ ArŁm, II sygn. 33 k. 70; II sygn. 483 k. 63, 64.

i dlatego często przebrani w siermięgi załatwiali posługi religijne po kryjomu¹⁴. W 1832 r. bp Manugiewicz dwukrotnie wrócił do tej sprawy. Dnia 2 stycznia w liście pasterskim do duchowieństwa wspominał tylko ogólnie, iż kapłani noszą ubiory niestosowne, chcąc bardziej podobać się ludziom niż Bogu. Dnia 29 sierpnia pisał obszerniej. Mimo przestrogi już danej, duchowni zamiast kapeluszy używają furazerek, zamiast kołnierzyków – chustki na szyję, zamiast długiej sukni czarnej noszą surduty i w nich sprawują święte tajemnice. Nareszcie zapuszczają faworyty, które przystoją tylko osobom cywilnym. Doświadczenie uczy, iż małe wykroczenia prowadzą do gorszych występków. Po upomnieniu, konsystorz ukarze winnych rekolekcjami, a jeśli to nie pomoże, wykona postanowienie soboru trydenckiego i konstytucji synodalnej, księga V, rozdział IX. Dnia 26 września konsystorz uściślił wolę biskupa. Jakkolwiek długie kapoty w formie surdutów noszone przez wielu duchownych są skromne, nie powinno się pełnić w nich funkcji kapłańskich. Można ich używać koło domu i w podróży, ale nigdy w kościele. Stosownym ubiorem jest kapelusz a na inne pory roku czapka, lecz bez naśladowania mody, na przykład kapelusz ze skrzydełkami. Przez wzgląd na oszczędność i trudności nabycia odpowiedniego kapelusza można nosić przy domu i w podróży tak zwane furazerki, ale koloru czarnego i niewyszukanej formy. Niech będzie stosowany dotąd obojczyk, ale nie z nadstawionym kołnierzykiem, bo to czyni rażącą mieszaninę skromności duchownej z wykwinnością cywilnych¹⁵.

Dnia 22 maja 1833 r. bp Manugiewicz (rezydujący w Warszawie) przekazał konsystorzowi rozporządzenie rządowe z początku tego miesiąca. Biskup wspominał i o swoim poprzednim liście pasterskim. Niech konsystorz upomni duchowieństwo, aby dokładnie wypełniło polecenie władzy cywilnej i kościelnej. Konsystorz uczynił to 1 lipca 1833 r. Dziekani mieli powiadomić go o nadużyciach, aby winni ponieśli karę. Biskup działa tu nie jako zmuszony przez rząd, bowiem jest to zgodne z duchem prawa kościelnego. Dziekani i od siebie wpływali na księży dekanalnych, na przykład dziekan wysocki stwierdził, iż niektórzy kapłani „lekkko sobie ważyli oznakę kapłańską” i takowych ostatecznie przestrzegali¹⁶.

Dnia 17 stycznia 1834 r. bp Manugiewicz wydał list pasterski, powodowany pismem rządowym z 9 grudnia 1833 r. Oto komisja rządowa, pisał,

¹⁴ W. Jemielity, *Duchowieństwo w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej a powstania w XIX wieku*, w: Rocznik Białostocki, Warszawa 1993, s. 139.

¹⁵ ArŁm, II sygn. 481 k. 49, 64.

¹⁶ ArŁm, II sygn. 481 k. 92,93 Archiwum Parafialne w Grajewie, *Kursorie dekanatu wiskiego*.

zaleciła dyrektorom i inspektorom instytutów naukowych, aby prefekci nosili suknię kapłańską. Jeżeli postępowanie kapłanów zwróciło uwagę komisji rządowej, to jakże powinno obrażać i smucić biskupa; przecież ich uprzednio upominał. To nie jest tylko lekkomyślność, ale wyraźne nieposłuszeństwo prawom Kościoła. Św. Paweł pisze: Skromność wasza niech będzie znana wszystkim ludziom. Św. Mateusz ostrzega: Kto nie słucha Kościoła, niech ci będzie jako poganin i grzesznik. Nie należy przypodobywać się światu, św. Paweł mówi bowiem: Jeślibym podobał się ludziom, nie jestem sługą Boga. Od przodków wzięliśmy przepisy względem używania strojów co do koloru i kroju. Stroje są skromne ale poważne, wzbudzają u ludu poszanowanie. Jeśli wstydzimy się nosić oznaki naszego powołania, kiedyś Chrystus będzie się nas wstydził. Jako biskup zaleca wierne zachowanie przepisów, wspiera go i powaga komisji rządowej. Dnia 14 lutego 1834 r. konsystorz rozesłał duchowieństwu drukowany list biskupa i zapowiedział wykraczającym karę suspensy rocznej. Już w czerwcu tego roku bp Manugiewicz dostrzegł nieskuteczność swoich napomnień. Zjawił się przed nim ks. Tawtkiewicz nie w stroju przyzwoitym, ale wykazując lekceważenie praw Kościoła. Uczynił to kapłan w podeszłym wieku, który powinien być dla młodych wzorem posłuszeństwa. W takich słowach biskup wyrażał swoje oburzenie¹⁷.

Wydaje się, że po 1834 r. rząd nie zajmował się bliżej strojem księży diecezjalnych. Również biskupi diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej nie wydawali listów pasterskich w tej sprawie. Jednak w konkretnych przypadkach wkraczała władza diecezjalna. Oto w 1837 r. oficjał konsystorza, ks. Mikołaj Błocki pisał do proboszcza w Wąsoszu, iż jego wikariusz ks. St. Bagiński używał wszędzie sukni cywilnej bez żadnej oznaki charakteryzującej kapłana. Nawet mszę świętą odprawiał w takim ubiorze i sprawował sakramenty. Postępowaniem swoim gorszył lud i okazywał lekceważenie wobec prawa kościelnego. Oficjał zgañił proboszcza z Wąsosza za brak reakcji na postępowanie młodego kapłana¹⁸.

Po powstaniu styczniovym istniał w Królestwie Polskim niemal stan wojenny. Proboszczowie i wikariusze mogli poruszać się po terenie swojej parafii, dziekani na obszarze dekanatu, biskupi w ramach diecezji. Na dalszy wyjazd wszyscy ubiegali się u naczelnika powiatu o specjalne zezwolenie¹⁹. Z tego czasu nie było rozporządzeń o stroju duchownych.

¹⁷ ArŁm, II sygn. 481 k. 110, 153; II sygn. 28 k. 66; II sygn. 56 k. 55.

¹⁸ Archiwum Parafialne w Grajewie, *Rozporządzenia* 1831-1840.

¹⁹ W. J e m i e l i t y, *Z dziejów Kościoła w Królestwie Polskim XIX wieku*, Roczniki Humanistyczne 1973, t. 21, z. 2, s. 265 n.

W formularzu wizytacji biskupiej pytano zawsze o strój. Oto kilka przykładów. W 1838 r. proboszcz z Dobrzyjałowa podał, iż spowiada ubrany w suknię kapłańską. W 1874 r. tak samo napisał jego następca w Dobrzyjałowie. W 1911 r. na pytanie: czy strzyże tonsurę i nosi sutannę, proboszcz w Krakopola odpowiedział twierdząco, tak samo w 1913 r. proboszcz z Wizajn²⁰.

b. *Alumni*

Sutanna towarzyszyła przyszłemu kapłanowi od początku nauki w seminarium. W 1826 r. na egzamin wstępny do seminarium duchownego w Sejnach przybyli aspiranci pozostający dotąd u proboszczów w Sejnach i Urdominie oraz z innych szkół. Ci z Sejn i Urdomina byli już ubrani w sutanny. Biskup pomocniczy Polikarp Augustyn Marciejewski pisząc o tym do ordynariusza M. Manugiewicza zaznaczył, iż pozostali, gdy zostaną przyjęci, zaraz ubiorą się w sutanny. Według przepisów rządowych z 1817 r. można było przyjmować do seminarium po ukończeniu przynajmniej publicznej szkoły wydziałowej. W 1832 r. rektor Zybanowicz zamierzał przyjąć kandydatów ze szkół parafialnych. Wstrzymał się od zrobienia protokołu przyjęcia ich i nie pozwolił włożyć sukni duchownej. Bp Manugiewicz zezwolił na ubranie kandydatów w sutanny. W diecezji augustowskiej było i drugie seminarium, w Tykocinie. W 1832 r. konsystorz polecił rektorowi przyjąć mniej kandydatów niż w roku poprzednim, ale powiadomił o tym w listopadzie, gdy oni już rozpoczęli naukę. Rektor tłumaczył się, iż nie może wydalić przyjętych, bowiem wykosztowali się na odzież klerykańską. Według przepisów rządowych z 1817 r. alumni ubrani w sutannę byli wolni od służby wojskowej. W 1850 r. odmówiono tego prawa Bartłomiejowi Rymowiczowi z I roku. Zdjął on sutannę i opuścił seminarium. Z powyższych przykładów wynika, że klerycy zakładali sutannę na początku pierwszego roku²¹.

Podobnie było w drugiej połowie XIX wieku, zresztą i w głąb naszego stulecia. W seminarium duchownym w Łomży, od 1919 do 1956 r. sutannę nakładali alumni I roku, potem na II roku, od 1971 r. na początku III roku. Obłóczyny odbywały się w dniu św. Stanisława Kostki, od około 1930 r. w dniu Wszystkich Świętych, po 1945 r. znów w uroczystość św. Stanisława Kostki²².

²⁰ ArŁm, *Zespól parafialny*, sygn. 75 k. 12; sygn. 212 k. 17; sygn. 217 k. 15; sygn. 412 k. 4; sygn. 607 k. 13.

²¹ W. Jemielity, *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818-1872*, Lublin 1972, s. 106.

²² W. Jemielity, *Wyższe seminarium duchowne w Łomży 1919-1975*, Rozporządzenie Urzędowe Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej 1975, nr 8-10, s. 36.

W 1867 r. biskup augustowski Konstanty Ireneusz Łubieński zapytywał proboszczów, czy na ich terenie nie ma alumnów, którzy z własnej woli bądź z rozporządzenia rektora opuścili seminarium, a nadal noszą sutannę. Okazało się, że w parafii Syntowty Józef Kasperowicz i Bukszniewicz chodzili w sutannach. Po upomnieniu pierwszy ją zdjął, zaś J. Kasperowicz czekał do zakończenia wakacji i wyjazdu od rodziny. W parafii Gryszakubuda Antoni Totorajtis, alumn z Płocka nie okazał proboszczowi żadnego świadectwa. Wkrótce wyjechał od rodziców, niby do lekarza²³.

c. Demeryci

Noszenie sutanny było obowiązkiem, ale i przywilejem, zdjęcie jej karą. W 1814 r. bp Gołaszewski uskarżał się na księży włóczęgów i gorszycieli, a z nazwiska wymienił księdza Norberta Szumińskiego. Nakazał wezwać go przed sąd konsystorski, a gdyby się nie stawił: wyłączyć z kleru; kazać zdjąć sutannę; ogłosić wyrok z ambon, aby lud wiedział, iż źli kapłani bywają wyrzucani; zakazać kapłanom dawania mu sukni księżej i kołnierzyka, a gdyby takowe gdzieś zdobył, niech mu odbiorą. Biskup uważał, że taka kara postraszy złych księży i może się poprawią. W 1816 r. konsystorz swoim dekretem pozbawił ks. Szumińskiego oznak kapłańskich²⁴.

W 1836 r. car Mikołaj I podpisał: „Ustawę dla Rzymskokatolickiego Instytutu Księży Demerytów w Liszkowie”, na terenie diecezji augustowskiej. Przebywali tu duchowni z całego Królestwa Polskiego skazani na pokutę przez biskupów i przełożonych zakonnych. W dyskusji nad przyszłą organizacją zakładu oficjał konsystorza, Mikołaj Błocki proponował, aby demerytów odróżnić strojem, co utrudni im ucieczkę. Niech noszą sutanny z grubego sukna koloru jak u bernardynów o kroju polskich kapot, spinanych od góry do dołu czarnymi guzikami, bez kołnierzyka. Rzeczywiście posiadali inny strój. Ks. Paweł Podkuliński podczas ucieczki zwrócił na siebie uwagę ubiorem. Ks. Nikodem Wieluński nie chciał jechać do sądu cywilnego w Sejnach „w sukni instytutowej”, a dyrektor zakładu nie dozwalał złożyć jego dawnej sutanny²⁵.

d. Zakonnicy

W duszpasterstwie parafialnym diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej pracowało wielu zakonników. Od księży diecezjalnych odróżniał ich strój.

²³ ArŁm, II sygn. 498 k. 242, 310, 313.

²⁴ ArŁm, II sygn. 50 k. 27; II sygn. 51 k. 42.

²⁵ W. J e m i e l i t y, *Instytut Księży Demerytów w Liszkowie 1836-1852*, *Analecta Cracoviensia* 1995, t. 27, s. 424-427.

Biskupi zwracali uwagę na zachowanie stroju właściwego danemu zakonowi. W 1819 r. bp Gołaszewski przydzielił karmelicie A. Hellmanowi wikariat w Poniemuniu zatrzegając, aby nosił habit karmelitański. W 1834 r. bp St. Choromański przyjął do diecezji kamedułę ks. Łukaszewicza, który nie zmieniając habitu miał pomagać przy którymś z kościołów. W 1837 r. karmelita ks. Hellman osadzony na pokucie w Wąsoszu, uciekł. Złapano go w Pułtusk, miał na sobie suknię czarną, jaką nosiło duchowieństwo świeckie. Bp Straszynski nakazał mu przywdziać habit. W tymże roku bp Straszynski zwrócił się do rządu gubernialnego w Suwałkach w sprawie dominikanina J. Andruszkiewicza, który od pięciu lat pełnił obowiązki nauczyciela szkoły elementarnej w Wisztyńcu, i bezprawnie chodził w sutannie. Niech rząd poleci zakonnikowi, aby przywdział habit. W 1839 r. marianin J. Dowgird przebywał u chorego ojca. Bp Straszynski polecił, aby zakonnik zawsze nosił suknię zakonną. W 1849 r. administrator diecezji, Mikołaj Błocki informował komisję rządową spraw wewnętrznych duchownych i oświecenia publicznego, iż na parafiach było pięciu zakonników i ci zawsze chodzili w habitach. W 1866 r. reformata ks. Baluta chciał założyć sutannę, pracował na parafii, urzędnicy pytali go, dlaczego był inaczej ubrany niż inni księża. Bp K. Łubieński odmówił petentowi powołując się na przepisy kościelne²⁶.

Po sekularyzacji zakonnicy stawali się księżmi świeckimi i zakładali czarną sutannę. Niekiedy czynili to wcześniej, czekając na dekret z Rzymu. W 1821 r. konsystorz pozwolił franciszkaninowi W. Augustynowiczowi, w 1824 r. reformacie K. Jastrzębskiemu, zwłaszcza że ten nie posiadał habitu, był od dawna poza klasztorem. Podczas wizytacji domów zakonnych biskupi zwracali uwagę na strój, na przykład w 1822 r. bp J. Czyżewski stwierdził, iż karmelici z Wąsosza i bernardyni z Tykocina chodzili w habitach²⁷.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. zawierał przepisy o stroju duchownych. W kanonie 136 par. 1 podano: Wszyscy duchowni obowiązani są do noszenia należytej odzieży duchownej stosownie do prawowitych zwyczajów miejscowych i przepisów ordynariusza; powinni mieć skromnie utrzymane włosy i nosić tonsurę, chyba powszechnie przyjęty zwyczaj na to nie pozwalał. Kanon 811 par. 1: Kapłan zamierzający odprawiać mszę świętą ma być ubrany w szatę stosowną sięgającą aż do stóp. Należy zwracać uwagę, aby kapłani podczas publicznego udzielania sakramentów świętych byli także ubrani w suknię duchowną. Proboszczowie i rządcy kościołów

²⁶ ArŁm, II sygn. 141 k. 12, 363; II sygn. 143 k. 1, 201; II sygn. 146 k. 22, 62, 114.

²⁷ ArŁm. II sygn. 144 k. 71; II sygn. 148 k. 54; II sygn. 149 k. 8.

mają nie dopuszczać do ołtarza kapłanów, chcących odprawić mszę świętą, jeśliby stosownie do przepisu zawartego w kanonie 804 par. 2 nie byli odziani w szatę duchowną, mianowicie w szatę, o której mowa w kanonie 811 par. 1.

Dnia 28 lipca 1931 r. treść tych kanonów przypomniła Kongregacja Koncyljum w dekrecie o noszeniu sutanny przez duchownych. Sprawę tę poleciła szczególnej pilności i czujności ordynariuszów, którzy względem nieposłusznych mieli zastosować kary wyszczególnione w kanonach 136 par. 3, 188 n. 7, 2379 kodeksu prawa kanonicznego. Kongregacja tłumaczyła iż na zasadzie mądrych przepisów Kościoła zewnętrzna powaga i przyzwoitość szat ma być oznaką wewnętrznej doskonałości osób duchownych i ma wyróżniać je wśród świata. Szaty duchowne jakkolwiek w różnych czasach i miejscowościach miały różny krój i barwę, zawsze jednak zachowały i zachowują coś stanowi duchownemu szczególnego i właściwego, dlatego zowią się szatą kościelną. W 1958 r. biskup łomżyński, Czesław Falkowski przypomniał księżom ten dekret²⁸.

Zakończenie

W Królestwie Polskim rząd i biskupi przypominali o noszeniu stroju właściwego stanowi duchownemu. Kapłani, przewodnicy sumień i po części urzędnicy państwowi, również strojem mieli wzbudzać szacunek u ludu, a sami utwierdzać się w powołaniu. Odrębny strój nakładali już w pierwszych miesiącach pobytu w seminarium. Rozróżniano strój liturgiczny oraz używany przy domu i w podróży. Pierwszym była sutanna koloru czarnego, długa, zapinana od góru do dołu na guziczki, a na szyi kołnierzyk. W sutannie odprawiano mszę świętą, udzielano sakramenty i spełniano wszelkie funkcje urzędowe. Poza tymi czynnościami księża chodzili w surdutach. Za nakrycie głowy służył kapelusz lub czapka, mniej oficjalnie furazerka. Wszelkie odstępstwa od tych reguł powodowały uwagi ze strony rządu i biskupów. Zdarzało się to częściej w pierwszej połowie XIX wieku. Zakonnicy przebywający na parafiach jako wikariusze nosili habitę swojej reguły, a dopiero po sekularyzacji sutannę lub surdut. Na początku obecnego stulecia zanikły surduty. Niejako nawiązaniem do nich jest, tak zwany, strój krótki, upowszechniony w ostatnich latach. Sutanny posiadały inny krój niż obecnie szyte na wzór włoski; widać to na starych fotografiach.

²⁸ Dekret Kongregacji, Rozporządzenia Urzędowe Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej 1931, nr 10, s. 293; 1958, nr 5, s. 141; w 1960, nr 11-12, s. 227 jest dekret Prymasa S. Wyszyńskiego zakazujący używania stroju zakonnego dla osób, które nie należą prawnie do żadnego kanonicznie erygowanego zakonu.

Pozaliturgiczny strój duchownych początkowo nie różnił się od ubioru ludzi świeckich. Z czasem, w związku z wprowadzeniem ubioru krótkiego przez plemiona germańskie, duchowni solidarnie nosili długi strój rzymski. Ustawy kościelne nakazywały strój skromny, niejaskrawy. Sobór Trydencki zalecał, aby ubiór duchowny był skromny i różnił się od ubioru ludzi świeckich (sess. XIV, c. 6 de ref.). Papież Sykstus V nakazał duchownym nosić suknię do kostek, czyli dzisiejszą sutannę (Konst. *Cum sacrosanctum*, 9.01.1589 r.).

Kodeks Prawa Kanonicznego Jana Pawła II podaje, iż duchowni są obowiązani nosić odpowiedni strój kościelny, zgodnie z normami wydanymi przez Konferencję Biskupów i prawnymi zwyczajami miejscowymi (kan. 284). Kodeks nie określa stroju duchownych, lecz tylko stwierdza fakt jego istnienia oraz obowiązek noszenia. Nigdzie też nie wspomina, że ma to być sutanna (*vestis talaris, ad talos*), lecz ogólnie nazywa go *habitus ecclesiasticus*. Ubiór duchownych powinien być określony przez Konferencję Biskupów oraz przez prawne zwyczaje miejscowe. Przepisy Konferencji Episkopatu Polski oraz polskie zwyczaje kościelne zaliczają do stroju duchownych sutannę czarnego koloru oraz ubranie (raczej czarne) z koloratką. Nowy Kodeks nie wspomina o tonsurze²⁹.

Habit de clergé en Pologne du Congrès (du diocèse Augustow ou Sejny)

Le gouvernement et les évêques en Pologne du Congrès rappelaient le clergé à porter l'habit proprement ecclésiastique. Les prêtres, d'une part les guides spirituels, d'autre part en partie les fonctionnaires d'état, devaient aussi par leur habit inspirer le respect aux gens, et en ce qui concerne la spiritualité sacerdotale, les prêtres par cela s'assuraient sur leur vocation. Ceux qui sont entrés au séminaire, des premiers mois mettaient l'habit différent.

On distinguait l'habit liturgique et celui qui était utilisé à la maison et en voyage. Le premier était la soutane noire, longue, boutonnée dans le sens de la longueur, avec le collet au cou. Le prêtre habillé en soutane disait la messe, administrait des sacrements et exerçait fonctions officielles. Outre cela, les prêtres mettaient les redingotes. Ils portaient le chapeau ou la casquette – moins officiellement – le calot. Si les prêtres s'écartaient du principe en ce qui concerne l'habit, le gouvernement et les évêques faisaient des remontrances. Cela arrivait plus souvent dans la première moitié du XIX siècle. Les religieux qui exerçaient leurs fonctions dans les paroisses portaient l'habit selon leurs règles, mais après la sécularisation, ils mettaient la soutane ou la redingote. Au début du XX siècle les redingotes ont disparu, „L'habit court” – popularisé des

²⁹ T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II, t. II, Olsztyn 1986, s. 97.*

dernières années est lié, pour ainsi dire, à la redingote. Les soutanes étaient d'une façon différente, qu'aujourd'hui (celles d'aujourd'hui sont de façon italiennes). On voit cela en vieilles photos.

Autrefois l'Eglise attachait l'importance plus grande à l'habit du clergé comme du signe de différent état sociale.